

b.v. (1789)

(Blanchard, aeronauta)

Prośba wolnego Polaka do J.P. Blancharda

PROZBA

WOLNEGO POLAKA

DO

J. PANA BLANSZARDA.

Amor patriæ Vincit omnia.



XVIII. 2. 244

PROZBA

W O L N E S O P O L A K A ,

D O

J. PANA BLANSZARDA.

O Ty! co uftawnemi popowietrzu loty ;
Do nowych wynalaskow do daiesz ochoty ,
Którego iest miezkaniem iuż powietrzna siwera ,
Coś tak wydoskonalił dzieła Mongolsiera ?
Racz gorliwe Polaka uskutecznić proźby ,
Tego , co się nie boi przemocy , ni groźby .
Profze cie iak prawdziwy Syn miłey Oyczyzny ,
Który żada zadane iey zagoić blizny ;
Abyś , (lubo tym mogłbyś bydź mocno znurzony ,)
Jak nayprędzey powietrzne porobił Balony ,
I w one pozabierał podłe Jurgieltniki ,
Co za zdradne poslugi , noszą Męczenniki .
Co za Niebieskie wstażki albo też czerwone ,
Są gotowi naymiłszą swą zaprzedać Zonę :
Nie mniey także i zdradne dla Oyczyzny Pany ,
Zwielu miar sławne , a tak liczne Kafztelany .
To ieżeli twa Dusza wielkomyślna sprawi ,
Na naypierwżym cie stopniu , potomność postawi :
Mowiac , co zwiekem przemoc u kowała harda ,
To w iednym Dniu zniszczyła , przemyślność Blan-
szarda .



F

XVII. 2. 244